

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest *aktus Rozmaitości*, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztomce lwowskiem 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztomkach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garant) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwykłym druku obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 114.

29. września 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Czynności Sejmu galicyjskiego w roku 1842. (Dokończenie.)

Wiadomości zagraniczne: Meksyk: Państwo Texas żąda koniecznie rozłączenia się od Meksyku.

Hiszpanija: Dalsze szczegóły i charakter rozruchów w Barcelonie. — Śmierć hrabiego Ofalia.

Anglija: Zgromadzenie repealistów w Loughrea. — Stosunki Irlandyi.

Francyja: Król z powrotem w zamku St. Cloud. — *Journal des Debats* o podróży księcia Nemours. — Korespondent gazety pruskiej o odwiedzinach Królowej angielskiej.

Belgija: Pobyt Królowej angielskiej.

Rzeczpospolita Polska: Cesarz rosyjski w Warszawie.

Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Bochni. — Z Ołomuńca. — Z Wrocławia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dokończenie przerwanej w przeszłej „Gazecie” podania: o czynnościach Sejmu królestwa Galicyi i Lodomerji w r. 1842 odbytego.

Na zakończenie Sejmu uchwalony został następujący pokorny adres do Najjaśniejszego Pana:

Najjaśniejszy Panie!

Z tém, co zawsze przywiązaniem, z tą uległością i gotowością do poświęceń na potrzeby państwa, z tém przekonaniem, że Wasza Ces. Król. Mość tylko nieuchronnych ofiar od wianych swoich ludów się domagasz, i Sam z radością powitasz chwilę, w której będziesz mógł

większej ulgi w podatkach im udzielić, przyjęły zgromadzone Stany najwyższe postulatą na rok 1843, i składają u stóp tronu Twego, miłościwy Panie! dzięki za opuszczony dodatek do podatku gruntowego i urbaryjalnego.

Składają także Stany pokorne dzięki za dozwolone otwarcie Towarzystwa kredytowego, które wnosząc upadły w kraju kredyt, ożywiając obieg gotowizny, był mieszkańców podniesie. Kraj nasz, miłościwy Panie! obfituje w źródła bogactw. Przemysł w nim powstaje, i produkta z każdym rokiem się mnożą. Są do tego i umysłowe zdolności, i więcej czterech milionów rąk pracowitych. Aby ten kraj zakwitł, aby ciężary publicznie mógł bez trudności ponosić, potrzeba tylko otworzyć drogi odbytu jego towarom. Śmiemy więc w nieograniczonem zaufaniu polecić szczególnej uwadze Waszej Ces. Król. Mości projekt założenia kolei żelaznej od Bochni wzdłuż kraju, przez komisyję stanową ułożony, i nasze z tego powodu do Waszej Ces. Król. Mości zanesione prośby.

Składają nakoniec wierne Stany dzięki pokorne za nakazane łaskawie najwyższą uchwałą z dnia 21. września r. 1841 pomnożenie według możności w kraju szkółek parochyjalnych, w których dzieci ubogich rodziców początkowe nauki w ojczystym pobierają języku.

Już ta prawda jest powszechnie uznaną, Najjaśniejszy Panie! że massa narodu musi się przyzostać w oświeccie, jeżeli jego mowa jest w zaniedbaniu. W mowie obecnej udzielane wiadomości mogą pojedyncze znakomitsze głowy ukształcić na uczonych, ale do massy narodu nie przejdą, nie wpłyną w jego krew i życie, aby go ulepszyć, uszlachetnić, obyczaje jego złagodzić.

Że nasz lud potrzebuje ukształcenia, aby z poddanymi innych prowincyj Waszej Ces. Król. Mości stać na równi, poznać się na dobrodziejstwach ojcowskiego rządu, i obywatelskie powinności pełnić ochotnie, a razem nad pod-

nieścieniem własnego bytu pracować, to nie podlega wątpliwości; a ztąd wynika potrzeba uprząwienia jego mowy. Gdy zaś lud zwykle tam tylko czyni postępy, gdzie mu wyższe i oświecześniejsze stany drogę wskazują, więc potrzeba koniecznie, aby wszystkie stany uczyły się ojczyznego języka.

Oczekując zatem w zupełnej ufności łaskawego wyroku Twojego, miłościwy Panie! na prośbę naszą o przypuszczenie języka polskiego w sądach, w roku przeszłym zanesioną, błagamy jeszcze Waszą Ces. Król. Mość, abyś językowi polskiemu nadać łaskawie raczył większą rozciągłość we wszystkich szkołach, i tak:

- a) aby w szkołach trywialnych początki niemieckiego języka i inne nauki były dawane po polsku;
- b) aby w szkołach normalnych miasto dotychczasowej zastarzałej i stopniowi, na który ta nauka się wzniosła, nieodpowiedniej gramatyki języka polskiego, była zaprowadzona dobra tegoż języka gramatyka, i przez wszystkie klasy uczoną;
- c) aby zaś młodzież udając się ze szkół normalnych do wyższych nauk, nie zapomniała ojczyznego języka, pozwól miłościwy Panie, ażeby tak w gymnazyjach, jak na filozofii jedna przynajmniej nauka, to jest nauka religii dawaną była w polskiej mowie. Nie znajdzie to nowe rozporządzenie w wykonaniu trudności, bo katecheci będąc kapłanami, wszyscy krajowy język posiadają, a może też tak wykładana nauka wiary, łatwiej zrozumiana, ochotniej będzie od młodzieży przyjętą, i więcej niż dotąd do jej serc przystanie;
- d) aby nauczyciele humaniorów mieli nie tylko pozwolenie, ale obowiązek ćwiczenia uczniów w stylu polskim, równie jak niemieckim i łacińskim;
- e) aby, jak jest w Uniwersytecie lwowskim, tak i po innych Instytutach filozoficznych tego kraju, były zaprowadzone katedry języka i literatury polskiej; nakoniec
- f) aby nauka języka i literatury polskiej dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniej dla sposobiących się na kapłanów i urzędników, była studium obligatum.

Każde dobrodziejstwo Waszój Ces. Król. Mości ścieśnia węzły poddanych z tronem. Wierne Stany domagają się u stóp tronu Twojego, miłościwy Panie! takiego dobrodziejstwa, które każdego mieszkańca serce radością napoi, i którego pożytki spłyną aż na potomki; chcą, aby najdalsi potomkowie nasi w mowie prze-

kazanej sobie od przodków, błogosławili imię Waszój Ces. Król. Mości.

* * *

Po przełożeniu Jego Ces. Król. Mości protokołów Sejmu, wyszły następujące najwyższe i wysokie rezolucyje:

A. Po rozważeniu przez Władze prośby Stanów galicyjskich na przeszłorocznym Sejmie zanesionej o używanie mowy polskiej w szkołach i jej przełożeniu Jego Ces. Król. Mości, raczył Najjaśniejszy Pan najwyższą uchwałą z dnia 7. marca r. 1843 postanowić:

1. Co do prośby, aby profesorowie humaniorów mieli obowiązek ćwiczenia młodzieży także w stylu polskim, oczekiwać należy nowej organizacji gymnazyjów.

2. Do prośby, aby podobnie, jak w uniwersytecie lwowskim zaprowadzona była nauka mowy polskiej po innych filozoficznych Instytutach w kraju, nie raczył się Najjaśniejszy Pan przychylić, równie jak nie uznał potrzeby przychylić się

3. do prośby, aby mowa polska dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniej dla tych, którzy do służby publicznej chcą wstąpić, była studium obligatum, gdy już jest najwyższe rozporządzenie, aby ci, którzy do służby publicznej w Galicyi wstępują, wywiedli się z posiadania mowy polskiej lub innej sławiańskiej.

O tem uwiadamia się Wybór Stanowy w moc dekretu wysokiej komisji nadwornej nauk z tą uwagą, iż razem raczył Najjaśniejszy Pan rozkazać, aby sprawa zaprowadzenia dobrej gramatyki polskiej była ile możności przyspieszoną i jeszcze w tym roku do zatwierdzenia podaną. Niemniej wzięto z rozkazu Jego Ces. Król. Mości pod rozwagę, czy zaprowadzić po szkołach ludu nauki w językach krajowych, czy użyć mowy polskiej do wykładu religii w Gymnazyjach i Instytutach filozoficznych, nakoniec czy nie potrzeba obowiązku uczenia się mowy polskiej, przynajmniej na uczniów Teologii w tutejszym uniwersytecie nałożyć.

O wszystkich tych przedmiotach swego czasu najwyższa uchwała Jego Ces. Król. Mości dojdzie do wiadomości Wyboru Stanowego.

B. Według doniesienia najwyższego Kancelarza z dnia 12. kwietnia r. 1843, raczył Najjaśniejszy Pan na przełożone sobie czynności Sejmu z roku administracyjnego 1842 wydać najwyższą uchwałą z dnia 8. t. m., z której Wydziałowi stanowemu ze względu na niektóre punkta dotyczące się uchwał sejmowych następująca treść udzieloną została:

Raczył Najjaśniejszy Pan przyjąć do wiadomości rezultat stanowych obrad co do projekto-

wanej galicyjskiej kolei żelaznej, zachowując sobie z resztą rozwiązanie próśb i projektów przez Stany w tym względzie przełożonych, jak tylko zażądane wyjaśnienia o tym przedmiocie Jego Ces. Król. Mość dojdą.

Raczył Najjaśniejszy Pan zezwolić, aby Janowi Nepomucenowi Kamińskiemu dodatek na utrzymanie, w kwocie 500 zr. w mon. konw. rocznie z funduszu domestykalnego, był wypłacony.

Zezwała Jego Ces. Król. Mość, aby wydawcy technicznego tygodnika Tomaszowi Kochańskiemu, wsparcie w kwocie 500 zr. w mon. konw. raz na zawsze wypłaconem było.

Punkta stanowych uchwał:

Względem hypoteki Instytutu kredytowego i jej rozciągnięcia na miasto Lwów, tudzież

Co do próśby hr. Stanisława Skarbka, względem założenia domu sierot i ubogich, przyjął Najjaśniejszy Pan do wiadomości.

Usiłowanie Stanów około założenia w kraju kasy oszczędności, tak jak i przedsięwziętą tym końcem subskrypcyję, przyjął Najjaśniejszy Pan z upodobaniem do wiadomości i zezwała na to, aby jeżeli tego potrzeba będzie, projektowana pomoc z funduszu domestykalnego tytułem pożyczki bez procentu najwięcej w kwocie 5000 zr. w mon. konw. daną była, którą sposób odpłaty ze względem na okoliczności wtenczas się oznaczy, jak ta pożyczka istotnie się zaciągnie.

Objaśnienie co do tego punktu przełożone, że otworzenie drukarni Zakładu naukowego imienia Ossolińskich od rozwiązania projektów do ostatecznego uregulowania rzeczonych Instytutu zawisło, raczył Najjaśniejszy Pan do najwyższej wiadomości przyjąć.

Adres dziękczynny przez Stany uchwalony, raczył Najjaśniejszy Pan mile przyjąć, i tymże z przedmiotów tam tkniętych oświadczyć kazać, że rezultatu obrad w tym względzie już rozpoczętych, oczekiwać mają.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

Z Paryża dnia 15. września. Podług wiadomości z Nowego Orleanu pod dniem 16. sierpnia zdaje się nie podpadać żadnej wątpliwości, że Mexyk, chcąc zagodzić swoje spory z Państwem Tekszańskiem, tylko przez to tego dokazać może, gdy bezwarunkowo niepodległość Państwa Texas ogłosi. Do rządu w Mexyku miały nadejść urzędowe depeze, uchylające wszelką wątpliwość, że wystany przeciw Teksjanom generał Armijo, w pobliżu

Santa Fe, na głowę porażonym został. Pomimo to niewielkie jest podobieństwo do prawdy, aby Mexyk na rozłączenie tej prowincji zezwolił.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 14. września zawiera następujące telegraficzne depeze z Hiszpanii: Perpignan dnia 12. września. Amettler wkroczył dnia 10. we dwa batalijony ochotników i 300 ludzi wojska liniowego do Barcelony; inne regularne wojska (z oddziału Amettlera opuściły go, gdy je o swoim projekcie zawiadomił; jeden batalijon udał się do twierdzy Montjuich; drugie cofnęły się do Molina del Rey; jedna część wojska udała się pod rozkazy jeneralnego kapitana (Aballe); druga zażądała, aby ją rozpuszczono; 1500 ludzi milicyi z różnych dystryktów Katalonii stanęło dnia 10. września na wezwanie Prima pod Barceloną.

Wypadki w Barcelonie, gdzie zacięta walka sroży się po ulicach i bombardowanie nie ustaje już od dni kilku, a tak zwana junta ludu wydaje dekreta, które przypominają najsmutniejsze czasy francuzkiego narodowego konwentu i znanego *Comité du salut public*, a przytém że ten rozruch zaczyna się rozszerzać także na inne miasta, wszystko to sprawia największe wrażenie w Paryżu. Stojące przed Tunetem liniowe okręty *Jemappes* i *Atgier* otrzymały już szybko żeglującym brygiem *la Flèche* rozkazy do powrócenia i udania się na wody Barcelony, a konsul Lesseps tudzież Gattier, komendant okrętów przed Barceloną, równie jak i generał Castellane w Perpignan otrzymali nowe instrukcje od ministeryjum. Obawiają się bardzo, aby ten nowy rozruch dalej się nie pomknął, i wkrótce całej Katalonii, Aragonii i prowincyj biskajskich nie ogarnął. Barcelona była od dawna ogniskiem prawie wszystkich rewolucyj w Hiszpanii. W przeciągu kilku dni rozwija się w tém niespokojném mieście bunt uliczny i zamienia się szybko w jawne powstanie, ale również z pośpiechem uspokajają się znowu umysły i wszystko wraca do dawnego porządku. Teraz zbywa tylko na dzielnym, sprężystym mężu, któryby, mając pod swemi rozkazami niejaki posiłki wojskowe i obszerne pełnomocnictwo, cały ten rozruch jednym zamachem ukrócił. Na czele powstańców nie masz ani jednej zdatnej głowy. Baiges, który poległ dnia 4go, był najodważniejszym ze wszystkich: zawikłany we wszystkie spiski za panowania Ferdynanda, Krystyny i Espar-

tera, to w więzieniu, to w ucieczce, miał wielką energiję i osobiste męstwo; padł on ofiarą swęj waleczności, gdy batalijon ochotników prowadził do szturmcytadeli, ugodzony kartaczem, który wraz z nim jedynastu ludzi trupem położył; powstańcy, którymi dowodził, cofnęli się z pośpiechem. Inni członkowie junty są częścią republikanie, częścią Esparteryści. Zresztą z rozmaitych pogłosek, które krążą o tém powstaniu, i które je to na francuzkie, to na angielskie podżeganie składają, można dostrzedz, że cały ten rozruch jest czysto radykalnej natury, że zostaje w związku z tajnymi republikańskimi towarzystwami południowej Francyi, i że Esparteryści, którzyby z tego rozruchu korzystać chcieli, przyłączyli się do republikanów, z zastrzeżeniem rozłączenia się z nimi po odniesioném zwycięztwie.

Z Paryża dnia 15. września. Podług korespondencyi z Barcelony pod d. 7., dom angielskiego konzula oddalony tylko o kilka kroków od Puerta del Mar, równie jak i drugi dom przyległy, ma być mocno uszkodzony miotaniem w ciągu dnia 5. z cytadeli i twierdzy San Carlos na Puerta del Mar i bulwar południowy kulami. Pięć z tychże ugodziło w pokój pana Penleaze (konzula), dla tego tenże został zniewolony udać się na pokład parowego angielskiego okrętu *Medec*. Z gmachów francuzkiego konzula żaden nie jest uszkodzony, jakoż p. Lesseps, konzul francuzki, nie opuszcza dotychczas swego stanowiska i zostaje ciągle w pobliżu dla dawania osobom i majątkowi swoich ziomków ochrony. Jednakże dnia 8. na wyraźny jego rozkaz wszyscy ci Francuzi, którzy nie mają stałego pomieszkania w Barcelonie, opuścili miasto i udali się na pokład francuzkich statków wojennych. Junta otrzymawszy dnia 6. wiadomość o zbliżaniu się Amettlera i Martella z nowemi zbrojnymi siłami z Lerydy, jakoteż o pronuncyjanencie w Mataro, kazała dnia 6. w znak radości uderzyć we wszystkie dzwony, co ze wszech miar z stanem nieporządku, trwogi i wyludnienia, w którym się to miasto znajduje, przykry kontrast przedstawiało.

Skarżą się, że już nie przyjeżdżają gońcy i dyliżanse. Przybywające z Francyi pocztowe powozy zatrzymują się o dwie mile przed miastem. I dziś, mówi telegraficzna depesza z Perpignan pod d. 13., nie przybył także w dniu nadmienionym pocztowy wóz z Barcelony, a to jak sądzą, z powodu sioty, i dla tego nie otrzymano zamtąd wiadomości. Jednakże podanie to nie znajduje powszechnęj wiary, są

tu raczej tego zdania, że wiadomości są niepomysłae, i że od czasu wkroczenia Amettlera do Barcelony, podobno komunikacje są przecięte. Obawiają się nawet czego gorszego, a najnowsze doniesienia z nad granicy nie zawierają żadnej nadziei, aby to powstanie prędko się utłumić dalo. Wszystkie doniesienia zgadzają się w tém, że we wszystkich dystryktach za granicą panuje największe wzburzenie umysłów, że ze wszystkich stron nadciągają masami do Barcelony uzbrojeni wiośniacy dla wspierania powstańców, że w Geronie, Figueras, Solsonie organizują do tego zamiaru nowych ochotników, a co najgorsza, że nawet wojsko zaczyna już wszędzie dwuznaczny okazywać sposób myślenia.

Jeżli można dać wiarę wychodzącej w Touluzie *Gazette du Languedoc* jenerałowie Aballe i Prim dla obudzenia w wojsku odwagi i zaufania kazali dnia 7. i 8. rozgłosić wieść, że im wkrótce jenerał Narvaez w 10,000 ludzi na odsiecz przybędzie. Atoli właśnie Narvaez wśród okoliczności powyżej wymienionych nie może się spodziewać pomyslnego przyjecia.

Z Madrytu otrzymaliśmy dziś nadzwyczajną drogą wiadomości po dzień 10ty. Takowe donoszą o zejściu z tego świata d. 8. wieczorem dawnego ministra za panowania Ferdynanda VII. a później także za rejencyi Królowej Kryszyuy, hrabięgo Ofalia, który przedtém ważne posady ambasadora w Londynie i Paryżu zajmował i bezsprzecznie był jednym z najcenniejszych urzędników hiszpańskich.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 13. września. Podróż Królowej do Belgii nie była wczoraj żadnem wylądowaniem przerwana. Jej Król. Mość odbyła nocleg na pokładzie jachtu parowego w pobliżu Walmer-Kastle, zamku księcia Wellingtona, a dziś rano udała się w dalszą podróż do Ostendy. Księżę, który dla powitania Królowej udał się na pokład parowego jachtu, jadt objad z Jej Król. Mością, a pod wieczór powrócił do Walmer Kastle. Z Brukseli doniesiono już o przybyciu Królowej do Ostendy.

Doniesienia z Irlandyi nadmienają ciągle o nieustającej czynności O'Connella w sprawie repealistów. Agitator ten, aby tém więcej mógł pracować na domniemaném skutecznieniem swego planu, nie uda się nawet do swojej majątności Darrynane, co przedtém zawsze zwykł był czynić. — Przyszłe wielkie zgromadzenie repealistów zamysła on odbyć w

Loughrea, dokąd się już udał w towarzystwie Tomasza Steele.

— dnia 15. września. Korespondent Gazety pruskiej wyraża się tak: »Mnie się zdaje, iż nie masz żadnego przedmiotu polityki angielskiej, o którymby na całym kontynencie europejskim w tak wielkim zostawano obłędzie, jak co się tyczy Irlandyi, O'Connell'a i repealistów. Prawdziwą rzeczą jest to, że ogniste słowa i dobitne epiteta O'Connell'a, które pod względem Anglii jako plewa z wiatrem się rozlatują, roznoszą publiczne pisma po innych krajach, w którychby takowa mowa blizki wybuch jakiej politycznej katastrofy zapowiadać mogła. W Anglii i Irlandyi oceniają się ludzie podług tego co czynią, a nie podług tego co mówią. O'Connell w adreśsie, który niedawno ogłosił, zapewnia, że w dziejach ludzkości nie masz nic takiego, coby z ohydny zbrodniami, jakich się Anglija przeciw irlandzkiemu ludowi dopuściła, porównać można; jakoż duch, który pomienione zbrodnie wywołał, lub do nich zachęcał, nie stracił dotychczas bynajmniej z pierwiastkowej swej złośliwości.« Gdyby obwinienie to było uzasadnione, albo gdyby w nie wierzyli ci, do których takowe jest wymierzone, albo od których pochodzi, któryż rząd pozwoliłby, aby to oskarżenie rozgłaszano przed zgromadzeniem, złożeniem z czwartej części milijona ludzi, aby takowe przylepiano na rogach ulic i roznoszono po domach w Anglii? Jest ono zupełnie nieszkodliwe, ponieważ jest wierutnym kłamstwem. Niedogodności Irlandyi co do głównej rzeczy nie zasadzają się na politycznej niesprawiedliwości ze strony Anglii, lecz na socyalnych z własnej winy pochodzących niedogodnościach. Uleczyć lub ułagodzić te niedogodności jest głównym zamiarem każdego angielskiego ministra, gdyż jeżeliby w tej pracy, wymagającej kilka wieków, pomysły osiągnął skutek, tedy byłoby to jego najświetniejsze i najpożyteczniejsze dzieło; ale zaród tego złego nie spoczywa w zakresie prawodawczych rozporządzeń i administracyjnych zaradczych środków.

Co się dotyczy teraźniejszych ministrów nie masz wątpliwości, że oni życzyli sobie irlandzki patronat zarówno między umiarkowanych mężów obudwóch stronnictw podzielić. Oskarżono ich, że tego nie czynią. Rzecz istotna jest ta, że od czasu jak są przy sterze rządu, protestanci co do uzyskania posad i promocyi, mianowicie w sądownictwie mają niezaprzeczone nad swymi katolickimi braćmi pierwszeństwo. A że przywileje te powiększają części są teraz

zarówno na obiedwie partyje złane, przeto rząd może już być spokojnym.

Największém nieszczęściem dla Irlandyi jest to, że tak mało jest osób nawet z wyższych klas, któreby miały odwagę okazać się umiarkowanymi i oprzeć się zbytecznym zapędem i uroszczeniom swych przewodców lub excessom swojej partyi. Drobną szlachta w Irlandyi jest tego zdania, że się mniej ma obawiać od rządu, gdy się przyłączy do ruchu repealistów, niż od O'Connell'a, jeżeliby się temu ruchowi sprzeciwiła. Jest ona, że tak rzekę, prądem uniesienia.

Pomimo wszelkich doniesień o tém, co się dzieje na dublińskiej giełdzie zbożowej, i pomimo posępnych obrazów o ludności irlandzkiej, stan Irlandyi wogóle jest spokojny i dość pomysłny. Zbiory zboża i ziemniaków są bardzo piękne i spostrzeżono, że ilość Irlandczyków, którzy tej jesieni z Irlandyi przybyli dla szukania tutaj roboty, jest daleko mniejsza niż zwykle. Ja sądzę, iż w Anglii nie masz nikogo, któryby się obawiał rozruchów w Irlandyi; a najgorsze złe, które ja upatruję we wszystkich tych dzikich deklamacyjach repealistów, jest to, że przez to jeszcze bardziej wzmagają się pogarda, z jaką Angliacy na ten polityczny krzyk swoich drażliwych sąsiadów połączają.

Sławny żeglarz kapitan Jan Ross, powrócił całkiem zdrów z swej podróży w celu odkrycia kraju na morzu Południowém. Zostawiwszy swój okręt w Portsmouth, przybył on dnia 6. do Londynu i oddał zaraz wizytę admiralicyi. Oświadczył, iż wypadkami swej podróży jest całkiem zadowolony.

Francyja.

Z Paryża dnia 14. września. Król i familia królewska powrócili wczoraj z Eu do zamku St. Cloud.

— dnia 15. września. Królowa Krysztyna udała się wczoraj do zamku St. Cloud i spędziła tam wieczór u familii królewskiej; ministrowie Guizot i Duchatel byli również obecni.

Na twierdzenie dziennika *Constitutionnel*, że ministeryjum chciałoby sobie przypisać to radosne przyjęcie, jakiego doznał książę Nemours w swojej własnieo odbytej podróży, odpowiada *Journal des Debats*: »Ministeryjum ma większy cel przed oczyma, niż ten, który mu podsuwają. W podróży księcia Nemours nie myślało takowe bynajmniej o sprawieniu podobnego wrażenia na swojej korzyść. Król i ministrowie chcieli, aby Francyja poznała i

ocenila młodego księcia, który długo na skromną i podrzędną rolę skazany, teraz ustawą rejencyjną do wielkich losów jest powołany. Skutek odpowiedział słusznym oczekiwaniom Króla i ministrów. Książę Nemours okazał się godnym tego wielkiego zadania, dla którego urodzenie, stopień i ustawa go zachowały, godnym prowadzenia dalej rządu pokoju i wolności, godnym bronięcia naszych instytucyj i naszej narodowej niepodległości, jeźliży była zagrożona, godnym zastąpienia księcia, po którym Francya tak sprawiedliwie łzy roni. Oto skutek podróży księcia Nemours; ministryjum nie szukało ani żądało innego skutku; na tym poprzestaje. Wyznajemy to z radością, że nie ministryjum było przedmiotem tak żywych sympatyj i tak świetnych oznaków wdzięczności i przywiązania, lecz familija królewska z roku 1830. Nie ministryjum, lecz księciu Nemours przynależy zaszczyt, że obecnością swoją w tych prowincyjach naszych, gdzie domowa niezgoda pozostawiła była niemało śladu, ułagodził nienawiść, przytłumił a przynajmniej ochwiał uprzedzenia. Nie widziano w nim ministryjum, lecz przyszłego Rejenta tudzież rękojmnię naszych praw, swobód i przyzłości.

Korespondent Gazety pruskiej wyraża się w ten sposób o odwiedzinach Królowej angielskiej: »Ja sędzę, że oddana Królowi Ludwikowi Filipowi wizyta i konferencyja obudwóch zagranicznych ministrów największych mocarstw Europy zachodniej, pociągnie za sobą ważne skutki. Głównym przedmiotem politycznej rozmowy był krytyczny stan Hiszpanii. Dwór francuzki dał przed niejakim czasem rządowi angielskiemu jak najdokładniejsze zapewnienie, że uie ma żadnego planu co się tyczy ożenienia księcia Aumale z Królową Izabelą. Zapewnienie to dane było przez marszałka Sebastiani z przenaieżną formalnością, a jeszcze dokładniej powtórzone zostało przez pana Guizot i samego Króla. Ludwik Filip mówiąc o tym przedmiocie, eo zdaje się że uczynił w zwyczajnej swój wielomowności, rzekł, że upadek Espartera należy do największych nieszczęść, które jego familija od czasu wstąpienia na tron dotknęły; gdyż upadek ten powiększa to podobieństwo do prawdy, że w Hiszpanii rzeczpospolita ogłoszona zostanie, i że ta rzeczpospolita hiszpańska zgadzająca się z niespokojnym, anarchicznym duchem we Francyi, własny jego rząd na niebezpieczeństwo wystawi, a w końcu obce mocarstwa do interwencyi zmusi. On zaś jest tak daleki od życzenia sobie interwencyi, że

już dwa razy nie przyjął w tej mierze wezwania Anglii, a to w czasie, w którym to z mniejszą trudnością i z daleko większym pożytkiem dla polityki Francyi stać się mogło, niż obecnie. Pomienione uwagi są też same, których on angielskiemu poselstwu już w Paryżu udzielił, i zdaje się że takowe bez wpływu na lorda Aberdeena nie pozostały. Ale ja wątpię, by w terażniejszym stanie Hiszpanii obadwa pomienione mocarstwa wśród niebezpieczeństw które spokojności tego nieszczęśliwego kraju zagrażają, mogły się zobowiązać do jakiego politycznego postępowania; wszelako sędzę, i z pewnością utrzymywać mogę, że uczyniono bardzo ważne kroki, by eo się dotyczy obrony tronu Królowej Izabeli i zamęścia jej, zupełne porozumienie się między gabinetami Anglii i Francyi do skutku przyprowadzić. Rzeczą jest niezawodną, że odwidziny Królowej angielskiej z zadowoleniem obudwóch partyj wypadły.

Belgija.

Z Ostendy d. 13. września. (*Monit. Belge.*) Ostende ma dzisiaj postać uroczystą; wszystkie domy przyozdobione są belgijskimi i angielskimi chorągwiemi, a na wszystkich okrętach w zatoce powiewają bandery. O godzinie piątwej z południa spostrzeżono na horyzencie wielki statek parowy, i wkrótce poznano, że takowy należy do Królowej Wielkiej Brytanii, poczem Król Leopold i Królowa Ludwika udali się zaraz z liczną świtą na miejsce wylądowania. O godzinie drugiej zawiął jacht do zatoki Ostende. Po wylądowaniu, Królowa Wiktoryja i książę Albert powitani przez Króla i Królowę Belgów, udali się z swoją świtą w czterech powozach do przyrządzonego na ich przyjęcie pałacu.

O godzinie piątwej dostojni państwo udali się na przechadzkę na groblę portową; Król, równie jak i książę Albert byli w ubiorze cywilnym; pierwszy z nich prowadził Królowę Wiktoryję, a drugi Królowę Ludwikę pod rękę. O godzinie ósmej była na ratuszu świetna uczta, która trwała do godziny dziesiątej, i na którą wezwano osoby ze świty Ich Król. Mości, władze miejskie, sztabowych oficerów załogi, komendaanta marynarki, konsulów Anglii i Francyi it. d. Miejski ratusz równie jak i inne domy były powiększej części oświetlone.

Z Bruxeli dnia 16. września. Królowa angielska odwiedziła wczoraj Brügge i przypatrzywszy się osobliwościom tego starożytnego miasta, powróciła wieczorem do Ostendy. O-

negdaj wieczór po skończonej uczcie na ratuszu w Ostendzie, przedstawiono w tamtejszym teatrze krotoczwłokę i drugi akt z opery: *Wilhelm Tell*, do czego tutejszych aktorów tamże wzywano. Dostojni Goście za wnijsciem do sali powitani dwukrotnym okrzykiem: Niech żyje Królowa angielska! Niech żyje Król! Niech żyje Królowa Belgów! dziękowali najuprzejmiej zgromadzeniu. Królowa Wiktoryja wystąpiła w teatrę ze wstęgą orderu podwiązki, który jako szarfa, na lewém ramieniu, przepyszny krzyżem brylantowym był przymocowany; jako ubranie na głowie miała Jéj Król. Mość wieniec z róż białych. Ciagle jeszcze trwa napływ mieszkańców ze wszystkich miast Belgii do Ostendy, a nowo przybywający zaledwie dla siebie pomieszkanię znaleźć mogą. Zaraz po przybyciu Królowej angielskiej z swym małżonkiem, przybyli także Książę i Księżna Hohenzolohé w odwiedziny do belgijskiego dworu. Królewski jacht *Victoria* i *Albert*, który przywózł dostojnych gości do Belgii, tudzież inne statki parowe, które były dla nich konwojem, przybyły wczoraj przed Antwerpię.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 21go września. Wczoraj o godzinie 4tej po południu mieszkańcy Warszawy uradowani zostali widokiem swego miłościwego Monarchy N. Cesarza i Króla. N. Pan przybył przez rogatki Wolskie i stanął w pałacu Łazienkowskim, gdzie oczekiwał feldmarszałek książę Warszawski Namiestnik Królestwa, otoczony jenerałami. Wieczorem całe miasto rześisto oświetlono, a mieszkańcy wszelkich stanów napelniali ulice. Pogoda trwała nieprzerwanie. Dzień i wieczór były jak wśród lata. — JW. jenerał adjutant hrabia Orłow przybył z Naj. Panem. (Kur. War.)

NOWINY.

Tegoroczny Sejm postulatowy Królestw Galicyi i Lodomeryi zakończył się z zwycięzną uroczystością dnia 25. b. m., jakieśmy w przeszłej Gazecie donieśli. Zjazd był wcale liczny. U JCKMości Arcyksięcia jenerałnego Gubernatora bywały przez cały czas Sejmu obiady, wyjąwszy dni manewrów wojska. Zaś u Jego Excelencyi JW. barona Kriega był świetny bal w przeszłą niedzielę, to jest w wilię zamknięcia Sejmu.

Pan Fr. Sinsler wynalazca aparatu do ratowania w czasie pożarów, o którym była już wzmianka w naszej Gazecie, wykonał temi cza-

sy dla JCKMości Arcyksięcia Modeny, plastycznie z drzewa *Dioramę* szkarpów lwowskich z otaczającymi domami, klasztorami, ogrodami i t. d.; piękne to dzieło uskutecznione jest na małą miarę z największą ścisłością, to jest z oddaniem wszelkich szczegółów tak, jak są w naturze; roboty tego rodzaju nie znaleźmy jeszcze we Lwowie. Pan Sinsler (mieszkający w domu Gablenza) podejmuje się na wezwanie robić w podobny sposób widoki okolic wiejskich.

Zakład naukowy imienia Ossolińskich otrzymał temi czasy w darze od Antoniego hrabi Humnickiego znaczny i kosztowny zbiór ciekawości, składający się z medali, obrazów, posągów, rzeźb, rzymskich i etruskich starożytności, figurek porcelanowych chińskich i japońskich, i t. p. zajmujących przedmiotów, między któremi zasługuje też na uwagę zbiór 112 rozmaitych tabakierek; między temi widzieć można zabawne staropolskie rozki z kokosu i poważne puzderka *rococo*, z jakich prababki nasze ów poważny pył zażywały, obok konchowych, porcelanowych, emaliowych, różno-metalowych, rzeźbami i malowidłami ozdobionych tabakierek, począwszy od mniej kształtnych XVII. wieku, aż do wytwornej i kameryzowanej, za ozdóbkę naszym modnisiom służącej. Niektóre z nich srebrne i szczerozłote odznaczają się wysoką wartością. Angażowana do tutejszej opery spiewaczka Stöckl-Heinefetter po odegraniu umówionej liczby ról gościnnych, opuszcza naszą stolicę.

Ostatnich dni sierpnia r. b odbył się w Salzburgu obrzęd zaślubin hrabi Lanckorońskiego z hrabianką Potocką, córką hrabi Leona Potockiego, ministra pełnomocnego Cesarza rosyjskiego przy dworze Króla neapolitańskiego.

Senat miasta Krakowa oddał na trzy lat antreprzyę tamtejszego teatru, Hilaremu Meciszewskiemu, obywatelowi krakowskiemu.

Familija Kątskich jedna sobie coraz więkczą sławę w świecie muzykalnym. Z czterech braci, dwóch jest skrzypkami, a dwóch fortepianistami. Najstarszy Antoni fortepianista, znany jest w Paryżu jako odznaczający się kompozytor i rzadki wykonawca. Dwaj inni posiadają także niepospolity talent. Najmłodszy Apolinary oddawszy się skrzypcom bywał u Paganiniego, który wielkie o nim wróżył nadzieje. Pisma francuzkie donoszą teraz, że słowa Króla skrzypków zaczynają się spełniać. Apolinary dawał w lipcu i sierpniu

r. b. koncerta w Boulogne; publiczność przyjęła grę jego z najwyższem uniesieniem, a wszystkie dzienniki tego miasta, sadząc się na pochwały dla naszego ziomka, stawily go niemal w równi z Paganinim.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Bochni, dnia 23 września. Od czterech tygodni mamy tu ciągle piękną pogodę, która się bardzo do pięknego zbioru potrawów i koniczu przyczyniła. — Już to drugi targ, jak uważamy że spekulanci ubiegają się ciągle za skupowaniem pszenicy białej na wysyłki do Białej i Szlązka pruskiego; z tego powodu płacono za korzec pszenicy białej po 3 zr. 48 kr. do 4 zr. m. k. Zaś na miejscową potrzeb i do siewu płać za korzec żyta 2 zr. 40 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. m. k. Cetrar siana 30 kr., słomy kłociatęj 24 kr., mierzwy 20 kr. m. k. Nowe żyto pokazuje się z wrotno po większej części nikle i mniej nawysiew przydatne. Jęczmień i owies dobrze wydają, gdyż kopa sypie 5 do 6 ćwierci czystego ziarna; dla tego też ceny tych dwóch gatunków zboża spadają.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 20. września.

Przypędzili na targ: 1) Franciszek Guttmann, z Rohatyna, 133 wołów; 2) Leibisch Landau, z Rohatyna, 53; 3) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 58; 4) Dawid Nowak, z Kamionki, 89; 5) Mandel Kleiner, z Tlumacza, 50; 6) Lebel Pollak, z Żurawna, 57; 7) Antoni Nowak, z Besarabii, 156. — Małemi partyjami 638. — Ogółem 1234.

Przed targiem sprzedali: 1) Mar-morosz, ze Stanisławowa, 130 wołów; 2) Mar-kus Kriss, z Żurawna, 156; 3) Łazar Atlasz, z Żurawna, 160; 4) Joel Dawid Grossberger, z Mikołajowa, 105; 5) Mojżesz N., z Ożeran, 156; 6) Schilem Kosler i Tittinger, z Czer-niowiec, 190; 7) J. Theodorowicz, ze Stanisła-wowa, 160. Nieznajomy, 150. — Ogółem 1227.

K u p i l i :	szuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetrar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia st. Nro. 1.	142	350	—	8	9 3/4
dcto. stado Nr. 2.	152	392	—	4	11
dcto. stado Nr. 3.	155	380	—	5	10 1/2
dcto. stado Nr. 4.	105	337	30	—	9 1/2
Do Pragi stado Nr. 5.	152	385	—	4	10 3/4
dcto. st. Nr. 6.	183	375	—	7	10 1/2
dcto. st. Nro. 7.	153	360	—	7	10

Z przypędzonych w tym tygodniu z Galicyi 2461 wołów, stanęło na naszym targu 1234, przed targiem zaś z drogi sprzedano dla Wiednia i Pragi 1227 sztuk. Jakość była z wyjątkami parników dobra, a ceny dla sprzedających korzystne. Ciągłe znacznej konsumeyi wołowiny nie możemy sobie wytłumaczyć, zwłaszcza że jest drogą (albowiem w Wiedniu taxa funta wołowiny wynosi 10 kr., w Pradze 9 kr., w Bernie 8 1/2 kr., w Ołomuńcu 7 1/2 kr. m. k.), a wszelkie inne wiktualy jak teraz dość tanie.

Na przyszły tydzień spodziewamy się do 3000 wołów.

Z Wrocławia, dnia 17go września. W handlu koniczyzną nie wielki teraz jest obrót; mimo tego właściciele trzymają się z cenami, a mianowicie za cetrar przedniej czerwonej po 14 1/2 do 15 tal. pr., a przedniej białej po 20 talarów pruskich. Ceny te zapewne się utrzymają, gdyż według odebranych z wielu stron doniesień, tegoroczne zbiory nasienia czerwonej koniczyzny są szczupłe, a białej jeszcze szczuplejsze. (Preuss. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Marnotrawca*, melodramat zarodziejski z śpiewkami w 3 aktach.

K u p i l i :	szuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetrar.
		zr.	kr.		
Po części małemi partyjami stado N. 1.					
Do Berna stado Nro. 2.	30	335	—	—	9
Małemi partyj. st. N. 3.					
dcto. dcto. st. N. 4.					
dcto. dcto. st. N. 5.					
Do Wiednia stado Nr. 6.	56	328	—	1	9 1/4
Do Berna stado Nro. 7.	110	355	—	—	9 3/4
Małemi partyjami . .					